ZWIĄZEK STRZELECKI

ZARZĄD GŁÓWNY

WARSZAWA, UL. MYŚLIWIECKA 3/5. TELEFONY: 9.90-81, 9.44-37, 9.84-50.

DZIENNIK ZARZĄDZEŃ I ROZKAZÓW № 13

Dn. 1 grudnia 1935 r.

Szereg doniosłych przeobrażeń, zarówno, w życiu politycznem jak i społecznem państwa, których jesteśmy świadakami od czasu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, dalej potęgujące się coraz bardziej, na skutek przeciągającego się kryzysu gospodarczego — pauperyzacja i apatja szerokich mas społeczeństwa stawiają nas w położeniu, w którem mimo wydatnego w najbliższej przyszłości zmniejszenia się dysponowanych przez nas środków finansowych, wykazać musimy wzmożony hart, inicjatywę i aktywność w naszej pracy i poczynaniach.

Trudności te — aczkolwiek nie codzienne — przezwyciężyć musimy i niewątpliwie przezwyciężymy.

Wymaga tego od nas dobro państwa i nasz honor strzelecki.

Przezwyciężymy je tem łatwiej — im prędzej zrozumiemy, że liczyć możemy jedynie na własne siły — im szybciej się przystosujemy do trudnych warunków — im prędzej zacisnąwszy zęby i przyciągnąwszy pasa zespolimy się we wspólnym wysiłku działania w jedną zwartą, świadomą swych celów i przeznaczeń gromadę, której nie odstraszą i nie złamią żadne przeciwności, a wręcz przeciwnie pobudzą ją do tem energiczniejszego oporu. Gromadę, która wie i rozumie, że Związek Strzelecki to nie cieplarniany kwiat, który zwarzyć może pierwszy lepszy powiew wichru przeciwności, lecz potężna, zbrojna w przepiękne niepodległościowe tradycje i bogate doświadczenie — organizacja ideowo-społeczna.

Realizując praktycznie powyższe postulaty, winniśmy sobie przedewszystkiem uświadomić, że z pośród szeregu najkapitalniejszych problematów państwowych w Polsce, wysuwa się zawsze na czoło problemat silnej polskiej armji—że racją naszego istnienia jest należyte przygotowanie do powinności żołnierskiej skupionej pod naszemi sztandarami młodzieży, że dla państwa nie jest rzeczą obojętną, czy wprowadzeni przez nas do wojska strzelcy staną się z miejsca moralnymi przodownikami kompanij, bateryj i szwadronów i ich chlubą i ozdobą, czy też nie — i wyciągnąć stąd praktyczny wniosek, wniosek nakazujący nam całkowite podporządkowanie się wszelkim postulatom władz wojskowych z Generalnym Inpektorem Sił Zbrojnych generałem Śmigłym-Rydzem w pierwszym rzędzie.

Tego bowiem wymaga od nas dobro i interes państwa.

Nie znaczy to jednak, byśmy mieli zaniechać pracy na odcinkach nie interesujących bezpośrednio wojsko, gdyż pracę tą należy z niemniejszą jak dotychczas energją nadal kontynuować.

Podkreślając tak dobitnie problemat silnej polskiej armji i wynikające zeń dla Związku Strzeleckiego obowiązki, chcemy jedynie wskazać, że ten odcinek naszej pracy jest najistotniejszy i najważniejszy, że jemu należy poświęcić największą uwa-

gę, że nań należy przeznaczyć maksimum środków finansowych.

Pozatem musimy:

— Zespolić się ściślej z terenem przez wciągnięcie do zarządów wszystkich szczebli organizacyjnych poważnych miejscowych działaczy o których wiemy, że są nam naprawdę przychylni i życzliwi. Działacze tacy nietylko, że nam walnie dopomogą w zwalczaniu pokutujących jeszcze tu i ówdzie do nas uprzedzeń i niechęci, ale co najważniejsze — wniosą nowe siły żywotne i częściowo zastąpią przepracowany społecznie element urzędniczy, z którego rekrutują się prawie wyłącznie zarządy wyższych szczebli organizacyjnych.

— Przeprowadzić bezwzględną selekcję w zarządach, w skład których powinni wchodzić przedewszystkiem wypróbowani działacze niepodległościowi oraz jednostki wychowane w szeregach strzeleckich, dalej jednostki niekoniecznie na wysokich stanowiskach społecznych, lecz za to bezwzględnie prawe, energiczne i zdyscyplinowane, chcące i umiejące pracować bezinteresownie. Działacze nie posiadający tych walorów winni się dobrowolnie z piastowanych w naszej organizacji stanowisk usunąć.

— Pobudzić inicjatywę i działalność zarządów, które poza opieką moralną oraz kolektywną pracą ich członków w poszczególnych komisjach, wykazywać winny przedewszystkiem wielką zapobiegliwość i ruchliwość w zdobywaniu środków finansowych, których na prace wychowawczo-wyszkoleniową — nigdy niema za wiele. Kładąc na to tak duży nacisk przestrzegamy jednak zarządy przed bardzo niepopularnem, a jednak tak u nas rozpowszechnionem w społeczeństwie karotowaniem oraz nieetycznemi sposobami zdobywania pieniędzy. Przynoszą nam one bowiem zawsze więcej szkody niż korzyści.

Żądając wzmożonej działalności zarządów, nie możemy przy tej sposobności nie zwrócić uwagi na dość często spotykane w terenie szkodliwe dla nas rozproszkowanie energji działaczy strzeleckich w zarządach innych organizacyj społecznych. Powyższy stan rzeczy winien przeto w najbliższej przyszłości ulec również wyraźnej zmianie na korzyść naszej organizacji.

— Gospodarzyć planowo i oszczędnie, redukując do minimum niezbędne wydatki konsumcyjne, których wysokość w żadnym wypadku nie może przekraczać 75% wydatków dotychczasowych.

— Wyeliminować działalność polityczną z naszej organizacji.

Wytyczne niniejsze wykonać należy natychmiast, podając je równocześnie do wiadomości wszystkich starszych działaczy strzeleckich.

KOMENDANT GŁÓWNY
(—) Frydrych Marjan ppłk.

PREZES
(—) Franciszek Paschalski.

Otrzymują:
Jak Dz. Zarz. i Rozk. Nr. 1./35.

Druk. „KADRA", Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.